

SIEWCA

wielkopolski



Wielkopolska
Izba Rolnicza

nr 11 (217)
listopad 2022 r.

BIULETYN WIELKOPOLSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

ISSN 1642-917

11 listopada – Narodowe Święto Niepodległości

11 listopada jest 315. (w latach przestępnych 316.) dniem w kalendarzu gregoriańskim. Dla Polaków jest to jednak dzień wyjątkowy. W 1918 roku, po 123 latach zaborów (1795–1918), Polska odzyskała swoją niepodległość!

Odzyskiwanie przez Polskę niepodległości odbywało się stopniowo. Wybór 11 listopada uzasadnić można zbiegiem wydarzeń w Polsce z zakończeniem pierwszej wojny światowej dzięki zawarciu rozejmu w Compiègne 11 listopada 1918 roku, pieczętującego ostateczną klęskę Niemiec. Dzień wcześniej do Warszawy przybył Józef Piłsudski. W tych dwóch dniach, 10 i 11 listopada 1918 roku, naród polski uświadomił sobie w pełni odzyskanie niepodległości, a nastroj głębokiego wzruszenia i entuzjazmu ogarnął cały kraj.

Historia Polski w latach 1914–1918 obejmuje krótki, bo zaledwie czteroletni fragment dziejów, ale wydarzenia tego czterolecia zaważyły na sytuacji Polski na arenie międzynarodowej, jak i wewnętrznej. Był to okres zabiegów dyplomatycznych i działań militarnych, którego zwieńczeniem było odbudowanie niepodległego państwa polskiego w 1918 roku, związane z upadkiem mocarstw zaborczych. Polacy byli wtedy poddani trzem dworom cesarskich, a ich los w każdym z zaborów był inny. Zabory wywarły tak potężny wpływ na rozwój poszczególnych regionów kraju, że zauważalne jest to do dnia dzisiejszego.

W 1914 roku wybuchła pierwsza wojna światowa z udziałem mocarstw rozbiorowych: Austro-Węgier, Niemiec i Rosji. Doprowadziła do wzmocnienia wśród Polaków poczucia tożsamości narodowej, a jej przebieg i rezultaty (przede wszyst-



Fot. G. Wysocki

kim upadek wszystkich trzech mocarstw zaborczych) umożliwiły odwołanie niepodległego państwa polskiego.

Okres lat 1914–1918 charakteryzował się fatalnym stanem zaopatrzenia i wyżywienia społeczeństwa, a także znacznymi stratami zarówno wśród żołnierzy wcielonych do walczących ze sobą armii, jak i ludności cywilnej, która zmuszona do świadczeń na rzecz armii okupujących kraj ponosiła ogromne ciężary. Na skutek śmierci i deportacji liczba ludności zamieszkującej późniejszą II Rzeczpospolitą zmalała o 14,9%. Niebagatelne też były straty materialne spowodowane działaniami wojennymi na obszarze 80% ziem polskich. Kolejne armie przechodzące przez tery-

toria zaborów stosowały taktykę spalonej ziemi. Rosjanie, wycofując się na wschód, podpalili szyby naftowe w Galicji i deportowali setki tysięcy ludzi. Natomiast Niemcy nie omieszkali wywozić do Rzeszy całych fabryk, przede wszystkim z terenu Łodzi. Ocenia się, że w latach 1914–1920 zniszczeniu uległo około 30% majątku narodowego na ziemiach polskich, zaś poziom produkcji przemysłowej w roku 1919 wyniósł w Polsce 30% stanu z roku 1913 w tych samych granicach. Straty materialne szacowano na 73 mld franków francuskich, w tym na 10 mld w samym przemyśle.

Na przestrzeni tego czasu wraz z przesuwaniem się frontów i zmieniającymi losami poszczególnych mo-

carstw zaborczych kształtowały się zarówno koncepcje polskie (dotyczące sposobów i dróg do odzyskania niepodległości), jak i koncepcje zaborców oraz Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych prowadzące do rozwiązania tzw. sprawy polskiej. W rezultacie trudnego wcześniej do przewidzenia przebiegu wojny wszystkie zainteresowane strony musiały prześcigać się w deklaracjach, a wkrótce także i w czynach, które legły u podstaw tworzenia polskiego państwa. Wszystko to razem sprawiło, że gdy 11 listopada 1918 roku pierwsza wojna światowa została zakończona, Polska powstała jako państwo uznane na arenie międzynarodowej, dysponujące przygotowaną kadrą polityczną i administracyjną oraz zawiązkami wojska, organów władzy wykonawczej i sądowniczej.

W tym roku obchodzimy 104. rocznicę odzyskania niepodległości. Narodowe Święto Niepodległości zostało ustanowione ustawą z 23 kwietnia 1937 r., zniesione ustawą Krajowej Rady Narodowej 22 lipca 1945 r., przywrócono je ustawą w okresie transformacji systemowej w 1989 roku. Pamiętajmy jednak, że niepodległość nie jest nam dana na zawsze. Doświadczaliśmy już tego boleśnie w naszej historii. Mimo różnic światopoglądowych i zapatrywań politycznych – bądźmy w tym dniu razem! Wszyscy tworzymy jeden naród i dlatego winniśmy szukać porozumienia i współpracy do osiągnięcia wspólnego celu, jakim powinna być pomyślność naszej ojczyzny. Bo jak mówi mądre polskie przysłowie: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”.

Opracowanie Grzegorz WYSOCKI
Źródło: Wikipedia.pl, wycinki prasowe,
materiały własne

Wspomnienie

Uroczystość Wszystkich Świętych to czas, kiedy wspominamy tych, których już nie ma wśród nas, ale żyją w naszych sercach. Wspomnijmy także tych, którzy w ciągu minionego roku odeszli z naszej Izbowej Rodziny. Zapalmy symboliczny znicz na ich grobach i przystańmy na chwilę, oddając się wspomnieniom.

Jan Chlasta (1938–2022)



6 października 2022 roku zmarł śp. Jan Chlasta, delegat pięciu kadencji Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Ostrowie Wielkopolskim.

Z samorządem rolniczym związany był od jego reaktywacji w 1996 roku. Reprezentował rolników z gminy Nowe Skalmierzyce.

Przez 70 lat prowadził gospodarstwo rolne w Nowych Skalmierzycach w powiecie ostrowskim. Był rolnikiem o ogromnej wiedzy i doświadczeniu. Mimo upływu lat z niesłabnącym zaangażowaniem prowadził gospodarstwo rolne, które cały czas rozwijał i modernizował. Inicjatywy podejmowane przez pana Jana daleko wykraczały poza jego własne gospodarstwo. W latach 1980–2005 organizował Dni Pola, podczas których przy współpracy z instytucjami rolniczymi, uczelniami i producentami środków do produkcji roślin prezentował nowinki technologiczne oraz ich praktyczne zastosowanie na poletkach doświadczalnych. Od 1991 roku oprócz go-

spodarstwa prowadził również firmę „Rologród” zajmującą się dystrybucją środków ochrony roślin i usługami rolniczymi.

W ostatnich latach pan Jan podjął się uprawy soi non-GMO. Co roku przygotowywał plantację demonstracyjną z kilkunastoma odmianami soi. Efekty swojej pracy udostępniał zainteresowanym rolnikom podczas Wielkopolskiego Święta Soi, które w latach 2018–2022 organizowane było wspólnie z Wielkopolską Izbą Rolniczą. Ostatnie Wielkopolskie Święto Soi odbyło się we wrześniu tego roku. Pan Jan z powodów zdrowotnych już w nim nie uczestniczył, zdążył jednak wzorowo przygotować poletka demonstracyjne, które podziwiali goście z całej Wielkopolski.

Jan Chlasta był człowiekiem wielu pasji. Jedną z nich była mechanizacja. Podczas pracy w gospodarstwie wykorzystywał maszyny, które sam zbudował albo udoskonalił, wykorzystując części ze starych maszyn i sprzętów rolniczych. Swoimi pomysłami chętnie dzielił się z sąsiadami oraz poprzez prasę rolniczą z rolnikami z całej Polski.

Uczestniczył w wyjazdach studyjnych organizowanych przez Wydawnictwo „Top Agrar Polska”. Dzięki temu miał okazję zapoznać się z rolnictwem Argentyny, Brazylii, Urugwaju, USA, Kanady, większości krajów europejskich, a także Egiptu, Turcji i Izraela. Z tych wyjazdów powstała bogata filmoteka. Oprócz filmów z podróży pan Jan nagrywał również ważne wydarzenia, uroczystości i konferencje, ale

także codzienną pracę w swoim gospodarstwie. Dodatkowo przez ponad 50 lat swojego gospodarowania sporządzał także bardzo skrupulatne zapiski dotyczące przeprowadzanych w gospodarstwie zabiegów agrotechnicznych, nawożenia, wielkości plonów, a nawet pogody. Zamiłowanie do dokumentowania otaczającej rzeczywistości w połączeniu z pasją do filmowania zaowocowało bogatą kolekcją nagrań i zapisków, które były dumą autora.

Kolejną z pasji pana Jana była produkcja wina winogronowego ze szczepu, który w gospodarstwie rośnie od czterech pokoleń. Wino pana Jana wyprodukowane „z winogron z ziemi wielkopolskiej” otrzymało wyróżnienie kapituły konkursu Nasse Kulinarne Dziedzictwo.

Pan Jan był aktywnym społecznikiem. Przewodniczył Radzie Nadzorczej w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Ostrowie Wielkopolskim oraz Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej i Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Przez ponad 20 lat przewodniczył Zarządowi Gminnemu Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych.

Jako potomek powstańców wielkopolskich realizował wiele działań mających na celu zachowanie pamięci o tych wydarzeniach oraz ich bohaterach. Przewodniczył Komitetowi Opieki nad Pomnikami i Mogiłami Powstańców Wielkopolskich w gminie Nowe Skalmierzyce. Był inicjatorem budowy obelisku upamiętniającego ofiary obozu przejściowego, który mieścił się w Nowych Skalmierzycach. Dbał również o zachowanie pamięci o historii i losach swoich przodków, czego wyrazem jest opracowanie publikacji „Cwierć tysiąca lat na skalmierzyckiej ziemi. Zarys dziejów rodu Chlastów”.

W uznaniu za zasługi dla swojej działalności zawodowej i społecznej pan Jan otrzymał liczne odznaczenia państwowe i branżowe, m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Honorową Zasłużony dla Rolnictwa, Medal im. Aleksandra hr. Szembeka za zasługi dla wielkopolskiej wsi, Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego, Zasłużony dla Skalmierzyc oraz wiele innych odznaczeń przyznawanych przez instytucje i organizacje, z którymi na co dzień współpracował. 5 czerwca br. pan Jan wraz z małżonką uhonorowani zostali nagrodą specjalną za szczególne osiągnięcia, wkład i zaangażowanie w rozwój działalności

rolniczej. To zaszczytne wyróżnienie odebrali z rąk wicemarszałka Krzysztofa Grabowskiego i przewodniczącego kapituły konkursu Wielkopolski Rolnik Roku Grzegorza Skrzypczaka. Wydarzenie to miało miejsce podczas uroczystej gali podsumowującej konkurs Wielkopolski Rolnik Roku 2021 organizowany przez samorząd województwa wielkopolskiego.

Pan Jan Chlasta 9 grudnia skończyłby 84 lata.

Ludwik Macioł (1949–2022)



Delegat WIR drugiej kadencji (2002–2007), długoletni radny Rady Miejskiej w Trzemesznie. W latach 1994–1998 oraz 2014–2016 był jej przewodniczącym. W pierwszej kadencji samorządu był także delegatem do Sejmiku Województwa Bydgoskiego. Zawodowo związany był z rolnictwem. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zieleniu. Odznaczony Medalem za Zasługi dla Miasta i Gminy Trzemeszno.

Przez 70 lat prowadził gospodarstwo rolne w Nowych Skalmierzycach w powiecie ostrowskim. Był rolnikiem o ogromnej wiedzy i doświadczeniu. Mimo upływu lat z niesłabnącym zaangażowaniem prowadził gospodarstwo rolne, które cały czas rozwijał i modernizował. Inicjatywy podejmowane przez pana Jana daleko wykraczały poza jego własne gospodarstwo. W latach 1980–2005 organizował Dni Pola, podczas których przy współpracy z instytucjami rolniczymi, uczelniami i producentami środków do produkcji roślin prezentował nowinki technologiczne oraz ich praktyczne zastosowanie na poletkach doświadczalnych. Od 1991 roku oprócz go-

Michał Szymczak (1947–2022)



Delegat do Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Koninie trzeciej i czwartej kadencji z terenu gminy Krzymów. Pierwsza

praca to prowadzenie gospodarstwa rolnego – hodowla owiec. Następnie, w latach 1974–1977 podjął pracę w służbie rolnej w Babiaku, a od roku 1977 w Gminie Krzymów jako instruktor ds. leśnictwa.

Był człowiekiem umiejącym szybko nawiązywać kontakty z ludźmi, uczynnym, udzielającym się społecznie, był osobą lubianą w społeczeństwie, nigdy nie odmówił nikomu pomocy, nigdy nie zabrakło mu czasu dla drugiej osoby. Jego pasją było łowiectwo oraz prowadzenie prac gospodarskich. Uczył, że łowiectwo to nie tylko pozyskiwanie zwierzyny, ale przede wszystkim poznanie natury i obcowanie z nią.

Oddany mąż, ojciec dwojga dzieci oraz dziadek, dla którego wnuki były całym światem oraz radością życia.



W imieniu swoim oraz całej pogrążonej w smutku rodziny, składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze mojego męża

śp. Jana Chlasty

oraz okazali nam szczególne wsparcie w tych trudnych dla nas chwilach. Pragniemy wyrazić ogromną wdzięczność za życzliwość i słowa otuchy oraz prosić o modlitwę w intencji zmarłego.

Serdecznie dziękujemy rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom, współpracownikom oraz delegacjom, które łącząc się z nami w bólu, uczestniczyły we mszy świętej i ceremonii pogrzebowej.

Dziękujemy za przekazane kondolencje, liczne intencje mszalne, wieńce oraz kwiaty.

Bronisława Chlasta z rodziną

Włodzimierz Szychowiak (1954–2021)



18 grudnia 2021 roku odszedł od nas w wieku 67 lat śp. Włodzimierz Szychowiak. Związany z samorządem rolniczym od sa-

me go początku, funkcję delegata pełnił nieprzerwanie przez wszystkie kadencje. Przewodniczący Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Międzychodzie trzeciej, piątej i szóstej kadencji. Był także radnym gminy Sieraków oraz członkiem Powiatowej Rady Rynku Pracy.

Zawsze gotowy do pomocy innym rolnikom w załatwieniu trudnych spraw. W swoim gospodarstwie

przygotowywał kandydatów do pracy w rolnictwie. Dał się poznać jako miły, spokojny i uczynny człowiek.

Benedykt Ławida (1950–2021)

Był członkiem Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej przez blisko 20 lat. Reprezentował gminę Wieleń jako jej delegat od 2002 roku. Zawsze wykazywał się ogromnym



zaangażowaniem, działając dla dobra rolników. Był społecznikiem chętnie biorącym udział w różnych działaniach na rzecz rolnictwa.

Odszedł 2 grudnia 2021 roku w wieku 71 lat.

Sytuacja ekonomiczna w rolnictwie – listopad 2022 roku

Kryzys energetyczny wywołany rosyjską agresją na Ukrainę oraz zapowiedzi agresora dotyczące eskalacji konfliktu doprowadziły do zawirowań na wielu rynkach – w szczególności na rynku rolnym. Rosnąca inflacja ogranicza dochód dyspozycyjny konsumentów i zmienia ich wybory oraz zachowania dotyczące zakupów produktów spożywczych. Rosnące ceny energii sprawiają, że zakłady przetwórcze nie są w stanie podnosić cen skupu pomimo spadającej podaży surowców rolnych. Perspektywa zimy i przewidywanych ograniczeń dostaw energii elektrycznej stawia przed branżą rolną nowe wyzwania. Koszty produkcji rolniczej ciągle rosną. A ceny skupu na wielu rynkach stanęły w miejscu. To powoduje, że rentowność produkcji rolniczej maleje. Przyjrzyjmy się zatem, jak wygląda aktualna sytuacja na wybranych rynkach rolnych.

Produkcja roślinna

Według danych pochodzących z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, w bieżącym roku w naszym kraju zbiory zbóż podstawowych z mieszkankami (bez kukurydzy, prosa i gryki) mogą wynieść 27,1 mln ton wobec 27,0 mln ton w roku poprzednim (tj. o 0,4% więcej). Zbiory pszenicy, według szacunków, mogą wynieść nawet 13,5 mln ton, co oznacza wzrost o 11% w odniesieniu do 2021 roku. W przypadku pszenicy szacuje się, że zbiory mogą wynieść 5,6 mln ton i być wyższe o 2% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Nasz kraj jest samowystarczalny, jeżeli chodzi o produkcję zbóż. Wskaźnik samowystarczalności w zakresie zbóż na przestrzeni ostatnich lat jest zróżnicowany i zależy głównie od poziomu zbiorów oraz od zapotrzebowania wewnętrznego kraju. Od blisko 10 lat w naszym kraju występują znaczące nadwyżki ziarna, co doprowa-

dziło do zwiększenia krajowego eksportu. Na przestrzeni ostatnich kilku lat z naszego kraju wywożono średnio 23–26% wolumenu zbiorów zbóż.

Z informacji uzyskanych od rolników dowiadujemy się, że mimo trwających zbiorów ceny oferowane w skupach za kukurydzę moką rosną. Aktualnie jej cena (30% wilgotności) wynosi od 850 do nawet 1000 zł/t. Najwyższe ceny oferowane są w zachodniej części Polski, gdzie plony są słabsze od spodziewanych.

Aktualnie wielu rolników niezbyt chętnie sprzedaje zmagazynowane zboże. Powodem takiej decyzji może być sytuacja związana z rozpoczęciem wypłat zaliczek dopłat bezpośrednich.

Na uwagę zasługują także podwyżki cen skupu buraków cukrowych. Praktycznie wszystkie koncerny przetwarzające ten surowiec w Polsce podniosły ceny do poziomu około 50 euro/t. Było to możliwe po podniesieniu cen cukru w sieciach detalicznych. Dodając do tego dopłatę do buraków cukrowych, która będzie utrzymana w kolejnej perspektywie UE, producenci buraków mogą patrzeć w przyszłość z optymizmem.

Produkcja zwierzęca

Jeszcze w połowie września br. ceny skupu tuczniaka (netto) w wadze żywej kształtowały się na poziomie zbliżającym się do 8 zł/kg. Sytuacja odwróciła się wraz z końcem września i początkiem października br. – ceny tuczniaków oferowane przez skupy spadają. Sytuacja producentów trzody chlewnej jest bardzo trudna. Obniżki cen mogą doprowadzić do tego, iż hodowcy zrezygnują z tego kierunku produkcji. Liczba gospodarstw zajmujących się produkcją trzody chlewnej w Polsce systematycznie spada od kilku lat, jednakże na przestrzeni ostatnich 22 miesięcy tempo to przyspiesza. Według danych Agencji Restruktu-



ryzacji i Modernizacji Rolnictwa wynika, że w naszym kraju aktualnie zarejestrowanych jest 61,5 tys. stad. Aktualnie średnia cena skupu tuczniaka wynosi 6,79 zł/kg. Przyjrzyjmy się, jak kształtowały się ceny tuczniaków od początku 2022 roku (wykres).

Pomimo mniejszej podaży i rosnących kosztów ceny skupu trzody nie podążają za tymi trendami. Naszym zdaniem są trzy przyczyny tego stanu rzeczy. Po pierwsze silna presja cenowa ze strony sieci detalicznych, które używają wieprzowiny w niskich cenach jako produktu mającego przyciągnąć konsumentów do danej sieci. Po drugie, duża i rosnąca skala tuczu nakładczego, w ramach którego obowiązują inne zasady kosztowe i marżowe. W Wielkopolsce, według różnych szacunków, tuczem nakładczym zajmuje się już 50% gospodarstw rolnych. Dodatkowo są to gospodarstwa większe, o skali produkcji powyżej 500 sztuk tuczniaków rocznie, czyli wyprodukowane w tym systemie mięso może stanowić nawet 70% podaży. Trzeci czynnik to ujemny bilans handlowy. Polska importuje więcej wieprzowiny, aniżeli jej eksportuje. Na nasz rynek trafiają nadwyżki z rynku europejskiego, które nie wyjechały w eksporcie do Chin. Mniejsze zakłady przetwórcze i masarnie w ten sposób zaopatrują się w elementy wieprzowe do dalszego przetwórstwa. W najgorszej sytuacji są rolnicy produkujący trzodę w cyklu otwartym, którzy dodatkowo ponoszą wysokie

ceny zakupu warchlaków z Danii. Nieco lepiej wygląda sytuacja w cyklu zamkniętym, w przypadku którego rolnik otrzymuje dopłatę do prosięcia w wysokości 80 zł/szt. Ten model produkcji został również uwzględniony w nowym działaniu PROW, związanym z rekompensatą strat rolników poniesionych w wyniku agresji Rosji na Ukrainę. Wkrótce powinien rozpocząć się nabór na to działanie.

Naszym zdaniem strategia rozwoju branży trzodowej powinna opierać się na rynku krajowym. Patrząc na rynek światowy wieprzowiny, aktualnie można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że nie będziemy już tam wielkim graczem. Możemy natomiast zawalczyć o dominującą pozycję na rynku polskim i wypracowanie modelu, który da producentom trzody chlewnej godziwe i stabilne zyski. Powinniśmy jako kraj postawić na produkcję wieprzowiny wysokiej jakości w oparciu o rodzime rasy PBZ i WBP, ze względu na ich „polskość” oraz wysokie walory smakowe. Deficyt w handlu zagranicznym wskazuje, że mamy w tym obszarze wiele do zrobienia.

W ostatnim kwartale każdego roku obserwujemy sezonowe podwyżki w cennikach skupu bydła rzeźnego. Październik nie przyniósł większych wzrostów cen i sytuacja na rynku utrzymuje się na stabilnym poziomie. Polska eksportuje po-

> dokończenie na str. 4

nad 80% krajowej wołowiny, co przy słabej złotówce pozwala na większe przychody całej branży. Przyjrzyjmy się zatem, jak wyglądały średnie ceny skupu bydła rzeźnego w wadze żywej od początku br. (tabela).

Ceny mleka surowego w skupie ciągle rosną i osiągają rekordowe poziomy. Branża obawia się jednak nadchodzących ogromnych podwyżek cen energii elektrycznej, której to zużycie w tym sektorze jest szczególnie wysokie – zarówno na poziomie gospodarstwa rolnego, jak i dalej w całym łańcuchu mlecznym. Rosną koszty pasz objętościowych, ponieważ warunki pogodowe, szczególnie w przypadku kukurydzy oraz trwałych użytków zielonych, były w tym roku bardzo niekorzystane. Progno-

	Byki	Jałówki	Krowy
styczeń	10,18 zł/kg	8,86 zł/kg	6,57 zł/kg
luty	10,40 zł/kg	9,09 zł/kg	6,81 zł/kg
marzec	11,07 zł/kg	9,83 zł/kg	7,92 zł/kg
kwiecień	11,86 zł/kg	10,49 zł/kg	8,74 zł/kg
maj	12,16 zł/kg	10,82 zł/kg	9,32 zł/kg
czerwiec	11,84 zł/kg	10,82 zł/kg	9,27 zł/kg
lipiec	11,58 zł/kg	10,73 zł/kg	9,05 zł/kg
sierpień	12,00 zł/kg	11,05 zł/kg	9,38 zł/kg
wrzesień	11,89 zł/kg	11,10 zł/kg	9,26 zł/kg
październik	11,87 zł/kg	11,23 zł/kg	9,32 zł/kg

zy dla branży są jednak dobre, gdyż rośnie popyt globalny na produkty mleczarskie, a co za tym idzie – ceny na rynkach zagranicznych. Polska jest dużym eksporterem mleka i jego

przetworów, co obecnie wpływa korzystnie na sytuację rolników.

Sytuacja na rynku drobiu jest skomplikowana. Ceny skupu są wysokie, branża odnosi duże zyski w wyniku

eksportu i taniej złotówki. Ceny drobiu w sieciach detalicznych są również wysokie. Z drugiej jednak strony perspektywa zimy i rosnących cen energii oraz ciepła niosą za sobą ryzyko spadku opłacalności. Wielu producentów może zaniechać wstawień w okresie zimowym, aby nie ogrzewać obiektów.

Produkcja spod osłon

Trudna sytuacja czeka producentów warzyw i kwiatów spod osłon. Rząd, co prawda, uruchomił sprzedaż mialu dla tych podmiotów, ale jego podaż bardzo szybko została wyczerpana. Koszty ogrzewania mogą spowodować wzrost cen zbytu, które okażą się zaporowe dla konsumenta.

Opracowanie Aleksander POZNAŃSKI,
Andrzej PRZEPIÓRA

Co dalej z nawozami?

Sytuacja na rynku nawozów jest bardzo trudna od dawna. Rynek ten jest bardzo rozchwiany. Informacje przedstawione w tym artykule (koniec października br.) mogą już wyglądać zupełnie inaczej w momencie, w którym ukaże się nasz biuletyn. Jednakże chcemy przedstawić Państwu sytuację na rynku nawozów, jaka miała miejsce w październiku br.

Już od początku 2021 roku Wielkopolska Izba Rolnicza dostrzegła problem wysokich cen nawozów – wystąpiliśmy w tej sprawie do resortu rolnictwa, jednakże, niestety, nasze argumenty nie znalazły wówczas posłuchu wśród decydentów. Wzrost cen nawozów na stałe zaczął się we wrześniu 2021 roku – cena saletry we wrześniu 2021 roku wzrosła aż o 83% (Sic!) w odniesieniu do miesiąca poprzedniego tego samego roku (tabela). Przyjrzyjmy się zatem, jak wyglądały ceny nawozów w październiku 2020 i październiku br.

W połowie października pojawiła się informacja o wznowieniu produkcji nawozów przez Grupę Azoty. Z opublikowanych cenników wynika,

że nawozy azotowe potaniały. Z rozrezań, które przeprowadziły biura powiatowe WIR, wynika, iż w wielu firmach ceny pod koniec października br. były w zasadzie takie same jak na początku miesiąca. Niestety, ceny nawozów nadal są bardzo wysokie. Wprawdzie dopłaty do nawozów zrekomensowały koszty zakupu nawozów, ale nadal to kropla w morzu potrzeb. Niestety, wysokie ceny nawozów przełożą się na dalszy wzrost cen żywności oraz na wzrost inflacji.

Do 31 maja 2022 roku rolnicy mogli składać w biurach powiatowych ARiMR wnioski o dopłaty do nawozów mineralnych innych niż wapno nawozowe i wapno nawozowe zawierające magnez. Po ocenie 427 tys. złożonych wniosków do otrzymania wsparcia zakwalifikowano ponad 418 tys. rolników, a przyznana im kwota pomocy to 2,62 mld zł. Do 20 października 2022 r. przekazano 2,615 mld zł. Pieniądze trafiły na konta 418 tys. gospodarzy.

Do obsłużenia zostały jeszcze wnioski, które wymagają złożenia wyjaśnień. Im rolnicy szybciej to zrobią,

	Saletra amonowa (zł/t)	Mocznik (zł/t)	Polifoska 6-20-30 (zł/t)
październik 2020 r.	1064,52	1391,48	1666,43
sierpień 2021 r.	1443,55	2055,00	2169,58
wrzesień 2021 r.	2651,00	3311,71	2591,14
styczeń 2022 r.	3275,56	4050,00	3019,91
sierpień 2022 r.	4202,31	4930,00	4478,33
wrzesień 2022 r.	5057,28	5492,41	4827,26
październik 2022 r.	4941,25	5456,45	4915,67

tym szybciej otrzymają pieniądze. Niestety, zdarza się też tak, że wysłane przez ARiMR pieniądze wracają do Agencji, ponieważ rachunek, który podał rolnik i na który zostały przesłane środki, został zamknięty. Wielkopolska Izba Rolnicza przypomina, aby gospodarze upewnili się, że ARiMR dysponuje aktualnym numerem rachunku bankowego. Jeżeli nie, należy poinformować właściwe biuro powiatowe ARiMR o zmianie.

Janusz Wojciechowski poinformował, że w komunikacie Rady ds. Rolnictwa w sprawie nawozów, który będzie opublikowany do 9 listopada br., poruszone zostaną trzy główne kwe-

stie: jak pomóc sektorowi produkującemu nawozy w Unii Europejskiej, jak pomóc rolnikom w zaopatrzeniu się w nawozy, jak zredukować zużycie nawozów w dłuższej perspektywie bez narazania bezpieczeństwa żywnościowego. Dodał także, iż w komunikacie znajdują się zarówno rekomendowane działania na poziomie europejskim, jak i skierowane do poszczególnych państw członkowskich. Z pewnością po opublikowaniu tego komunikatu samorząd rolniczy odniesie się do tematu w następnym wydaniu naszego biuletynu.

Opracowanie Aleksander POZNAŃSKI,
Andrzej PRZEPIÓRA

Bioróżnorodność – wyzwanie na najbliższą przyszłość

Od końca września br. Wielkopolska Izba Rolnicza realizuje na terenie Wielkopolski cykl szkoleń na temat „Ochrona różnorodności biologicznej w warunkach produkcji rolnej”. Ich uczestnicy mają okazję zapoznać się z zagadnieniem bioróżnorodności

– czym ona jest, co na jej temat mówią przepisy oraz jakie ma znaczenie dla produkcji rolnej. Przedstawiane są działania, jakie należy podjąć dla jej ochrony na poziomie gospodarstwa, oraz możliwości finansowania tych działań.

Bioróżnorodność definiowana jest jako zmienność żywych organizmów zamieszkujących wszystkie środowiska oraz zmienność systemów ekologicznych, których częścią są te organizmy. Utrzymanie bioróżnorodności jest niezbędne do podtrzymania funk-

cji i procesów, które zapewniają żywność gleby i produktywność ekosystemów rolniczych. Pomaga ograniczyć skutki zmian klimatu i im przeciwdziała, a w rolnictwie zapewnia:

■ utrzymanie struktury i żyzności gleby,

- zapylanie roślin,
- biologiczną kontrolę populacji,
- zapobieganie erozji gleby,
- właściwy obieg składników pokarmowych,
- kontrolę przepływu i dystrybucji wody.

Zagadnienie bioróżnorodności nie jest tematem nowym. Jego początki sięgają Konferencji Narodów Zjednoczonych na temat Środowiska i Rozwoju w Rio de Janeiro (tzw. Szczyt Ziemi) w 1992 roku. Przyjęto wówczas i podpisano m.in. Konwencję o różnorodności biologicznej (CBD), która weszła w życie w 1993 roku. Jest to umowa międzynarodowa określająca zasady ochrony, pomnażania oraz korzystania z zasobów różnorodności biologicznej. Polska ratyfikowała konwencję w 1995 roku, a wcieliła w życie rok później.

Na poziomie europejskim temat bioróżnorodności zawarty został w tzw. Europejskim Zielonym Ładzie, czyli zbiorze inicjatyw politycznych Komisji Europejskiej, których nadrzędnym celem jest osiągnięcie neutralności dla klimatu w Europie do 2050 roku. Komisja Europejska w tym celu określiła dziesięć swoich priorytetów, w tym dwa dotyczące różnorodności biologicznej i rolnictwa: „Ekosystemy i bioróżnorodność – europejska strategia bioróżnorodności do 2030” oraz „Zdrowa żywność i zrównoważone rolnictwo – strategia Od pola do stołu”.

Wprowadzenie zasad bioróżnorodności w rolnictwie będzie wymagało dokonania zmian w systemie gospodarowania i może być, niestety, związane z co najmniej czasowym obniżeniem dochodów. Będzie dochodziło do sprzeczności pomiędzy zyskiem „na dziś” a trwałym rozwojem. Inwestycja w bioróżnorodność obniża ten pierwszy, ale pozwala na poprawę warunków funkcjonowania gospodarstwa rolniczego w dłuższej perspektywie, chociażby poprzez:

- poprawę jakości gleby,
- poprawę warunków glebowych oraz wodnych (większa retencja),
- obniżenie kosztów (nawożenia, ochrony roślin),
- podwyższenie jakości oferowanych produktów,
- wyższe ceny żywności produkowanej z poszanowaniem bioróżnorodności, klimatu, środowiska i dobrostanu zwierząt.

Aby ograniczyć ewentualny spadek dochodów rolników na skutek zmiany sposobu gospodarowania, przewidziano możliwość dofinansowania realizacji określonych działań. W ramach nowej Wspólnej Polityki Rolnej poprzez system dopłat z Kra-

jowego Planu Strategicznego wspierane będą ekoschematy, produkcja ekologiczna, programy rolno-środowiskowe, zadrzewienia śródpolne, agroleśnictwo itp. Rolnicy muszą mieć na ten temat szeroką wiedzę, by dobrze te środki wykorzystać.

Na naszych szkoleniach dotyczących bioróżnorodności na podstawie dotychczas opublikowanych przepisów w możliwie szeroki sposób staramy się przedstawić zagadnienia dotyczące dodatkowych płatności dla gospodarstw. Jest to jeden z najszerzej dyskutowanych tematów podczas tych spotkań.

Jak wiadomo z zapisów w Krajowym Planie Strategicznym, rolnicy będą mogli uzyskać płatności do gospodarstwa po spełnieniu zasad tzw. warunkowości. Warunkowość oparta jest na zbiorze przepisów, które będą musiały być przestrzegane w gospodarstwie jako minimalne normy i wymogi. Warunkowość składa się z podstawowych wymogów w zakresie zarządzania (ang. *Statutory Management Requirements* – SMR) oraz norm dotyczących utrzymania gruntów wchodzących w skład gospodarstwa rolnego w dobrej kulturze rolnej zgodnej z ochroną środowiska (ang. *Good Agricultural and Environmental Condition* – GAEC). Wymogi te w większości pokrywają się z dotychczasowymi normami dobrej kultury rolnej.

W skład płatności wchodzić będą płatności podstawowe (wynikające z posiadania gruntów lub prowadzenia określonej produkcji) i tzw. ekoschematy, czyli dodatkowe i dobrowolne dla rolników systemy płatności za realizację praktyk korzystnych dla środowiska i klimatu oraz dobrostanu zwierząt, które wykraczają ponad wymogi określone w warunkowości. Instrument ten został tak zaprojektowany, aby w jak największym stopniu realizować korzyści środowiskowe, a zarazem zachęcić rolników do aktywnego zaangażowania się w realizację działań na rzecz ochrony środowiska i klimatu. Wyodróżniono następujące ekoschematy:

- Ekstensywne użytkowanie TUZ z obsadą zwierząt;
- Międzyplony ozime/wsiewki śródpolowe;
- Opracowanie i przestrzeganie planu nawożenia – wariant podstawowy i wariant z wapnowaniem;
- Zróżnicowana struktura upraw;
- Wymieszanie obornika na gruntach ornych w ciągu dwunastu godzin od aplikacji;
- Stosowanie płynnych nawozów naturalnych innymi metodami niż rozbrzygowo;
- Uproszczone systemy uprawy;

- Wymieszanie słomy z glebą;
- Retencjonowanie wody na TUZ;
- Integrowana produkcja;
- Biologiczna ochrona upraw;
- Obszary roślin miododajnych.

Znane są ogólne zasady realizacji ekoschematów i szacunkowe kwoty za ich roczną realizację. Podczas szkoleń pojawiają się jednak praktyczne problemy związane z ich przyszłą realizacją. Jako Wielkopolska Izba Rolnicza staramy się wszystkie pytania spisywać i uzyskać odpowiedzi od odpowiednich instytucji, tak by rolnicy mieli jak najszybciej pełną informację na temat wymogów związanych z realizacją poszczególnych płatności.

Poniżej zamieszczamy dotychczas zebrane pytania i, tam gdzie to było możliwe, odpowiedzi na podstawie aktualnie dostępnych informacji.

1. Czy przy rozszerzonym dobrostanie bydło musi być utrzymywane w systemie bezuwięziowym?

Wymogi ekoschematu dotyczące utrzymania krów i świń bez uwięzi.

- Dobrostan loch: lochy nie są utrzymywane w systemie jarzmowym; dopuszcza się jednak utrzymywanie loch w jarzmie w okresie okołoporodowym, nie dłużej jednak niż przez 14 dni.

- Dobrostan krów mlecznych: wypas – krowom mlecznym zapewnia się co najmniej 120 dni wypasu w sezonie wegetacyjnym, bez uwięzi (przez min. 6 godz. dziennie).

- Dobrostan krów mamek: wymogami objęte są krowy mamek, cielęta, opasy o masie ciała do 300 kg i jałówki użytkowane w kierunku mięsny; utrzymywanie bez uwięzi.

- Dobrostan opasów: wymogami objęte jest bydło opasowe w wieku kwalifikującym się do płatności; utrzymywanie bez uwięzi.

Do płatności w ramach dobrostanu bydła opasowego kwalifikuje się:

- bydło opasowe w wieku od ukończenia 4. miesiąca życia do ukończenia 18. miesiąca życia utrzymywane w danym gospodarstwie w tym okresie co najmniej przez 120 dni – w przypadku opasów, które **nie pochodzą** od krów mamek objętych interwencją;
- bydło opasowe o masie ciała powyżej 300 kg do ukończenia 18. miesiąca życia, utrzymywane w danym gospodarstwie w tym okresie, co najmniej przez 120 dni – w przypadku opasów, które **pochodzą** od krów mamek objętych interwencją.

2. Czy mając, np. 40 opasów, połowę z nich można mieć w systemie bezuwięziowym i te zgłosić do płatności, a połowę (te bardziej agre-

sywne) w systemie uwięziowym i ich nie zgłaszać do płatności w ramach ekoschematu?

Na teraz nie znamy odpowiedzi – zwrócimy się o wyjaśnienie tej kwestii.

3. Głównym determinantem produkcji rolniczej jest woda. Wdrażanie części działań w ramach ekoschematów i tak nic nie da, gdy nadal będzie trwać susza.

Większość proponowanych działań prowadzi bezpośrednio lub pośrednio do ochrony zasobów wody. Oczywiście jest, że retencja wodna musi być wspomagana na wszystkie możliwe sposoby.

4. Rolnicy pesymistycznie patrzą na ekoschematy – boją się, że nie będą mogli zbyt wielu wdrożyć u siebie w gospodarstwie, a w związku z tym uzyskiwane przez nich płatności znacznie spadną.

Istnieje takie zagrożenie. Dodatkowo trzeba pamiętać, że na każdy ekoschemat przeznaczona jest określona pula środków. Jeśli jakiś ekoschemat będzie bardzo popularny, może to skutkować zmniejszeniem jednostkowej kwoty wsparcia. Obecnie nie wiemy, czy będzie możliwość przesunięcia kwot do wykorzystania między schematami mniej i bardziej popularnymi (dodać tam, gdzie brakuje, ująć, gdzie zostaje).

5. Co oznacza 12 godzin po zastowaniu obornika, skoro rolnik na dużym areale wywozi ten obornik dwa kolejne dni? Czy to oznacza, że po wywiezieniu obornika może go przyorać trzeciego dnia?

Celem praktyki jest ograniczenie strat azotu. Im wcześniej obornik zostanie przyorany, tym więcej zostanie go w glebie. W związku z tym obornik musi być przyorany najpóźniej 12 godzin po zastosowaniu.

6. Ograniczenia w płodozmianie dotyczące zbóż, kukurydzy i rzepaku.

Nie do końca właściwe wydaje się łączenie w jedną grupę w płodozmianie rzepaku i zbóż. Dodatkowo nie jest jasne, czy kukurydza traktowana jest jak zboże. Kwestie te wymagają wyjaśnienia.

7. Które obowiązki dobrej kultury rolnej należy teraz spełniać, a co należy do ekoschematów?

Obowiązkowo trzeba spełniać zapisy warunkowości, czyli normy GAEC (to nic innego jak troszeczkę poprawione normy dobrej kultury rolnej) oraz normy SMR dotyczące zarządzania, które pozostają bez zmian. Opis norm jest powszechnie dostępny, np. w Internecie. W przypadku ekoschematów normy te są troszkę zaostrożo-

> dokończenie na str. 6

> *dokończenie ze str. 5*

ne. Ich opis również jest dostępny, np. na stronach internetowych WIR.

8. W jaki sposób przygotować się do złożenia wniosku o płatności w roku 2023? Jak zaplanować obsianie działek rolnych?

Należy zapoznać się z wykazem przewidywanych płatności dla gospodarstwa i wybrać te, które w danym gospodarstwie są możliwe do realizacji. Zaplanować zasiewy tak, by spełniały zasady warunkowości i wymogi wybranego ekoschematu. Każdy musi to zrobić sam, dostosowując do możliwości gospodarstwa. Można się do tego posłużyć kalkulatorem płatności, który zamieszczony jest na stronie internetowej WIR. Przypomnieć należy, że ze względu na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego w obliczu wojny w Ukrainie, przepisy unijne umożliwiły państwu członkowskim skorzystanie z tymczasowego odstępstwa od stosowania norm GAEC 7 i GAEC 8, czyli dotyczących

nakazu zmianowania upraw i zakazu produkcji na ugorach.

9. Które z ekoschematów są najkorzystniejsze i jakie są warunki przy ich realizacji?

Każdy decyduje sam o wyborze ekoschematów, dostosowując je do warunków gospodarstwa. Jak już wspomniano, opis wymogów jest ogólnie dostępny. W ekoschemacie „Rolnictwo węglowe” czy „Dobrostan” oczywiście najkorzystniejsze są te działania, za które można uzyskać największą liczbę punktów.

10. W jaki sposób rolnik powinien zgłaszać działki do rolnictwa ekologicznego? Prawdopodobnie nie ma już teraz planów działalności ekologicznej, w jaki więc sposób rolnicy są zobowiązani do tego, aby trwać w rolnictwie ekologicznym?

Zapis w Krajowym Planie Strategicznym stanowi, że warunkiem uzyskania płatności ekologicznych jest posiadanie planu działalności ekologicznej (wykonanego przy udziale doradcy rolnośrodowiskowego) i 5 lat realizacji zobowiązania.

11. Odroczenie konieczności dywersyfikacji upraw (norm GAEC 7 i GAEC 8) o rok pozbawi rolników *de facto* dopłat z tytułu realizacji ekoschematu „Zróżnicowanie struktury upraw” w 2023 roku.

Sprawa wymaga wyjaśnienia. Na teraz nie wiemy, czy ten ekoschemat będzie możliwy do realizacji na dotychczas opisanych zasadach. Jest to praktyka dobrowolna, więc raczej będzie możliwa do realizacji, jeśli rolnik wypełni, mimo możliwości zwolnienia, warunki norm GAEC 7 i GAEC 8.

12. Od kiedy będą obowiązywać nowe zasady (warunkowość i ekoschematy) oraz jak będzie rozwiązany problem redukcji zużycia środków ochrony roślin i nawozów?

Nowe zasady mają obowiązywać od 2023 roku. Kwestie redukcji zużycia środków ochrony roślin i nawozów są opisane w przepisach ogólnych, ale też w wymogach ekoschematów – np. zakaz stosowania ŚOR na określonych terenach czy konieczność przestrzegania planów nawożenia.

13. Zorganizować ponownie szkolenie nt. warunkowości i ekoschematów, gdy ukażą się rozporządzenia.

Oczywiście, takie szkolenia będziemy prowadzić.

14. Jaka powinna być długość pasów kwiatnych?

Sprawa wymaga wyjaśnienia. Wskazuje się na ich szerokość od 3 do 9 m i minimalną powierzchnię 0,1 ha. Nie jest jasne natomiast, czy ta 0,1 ha musi być w jednym kawałku, czy łącznie w całym gospodarstwie.

15. Czy ekoschematy będą obowiązywać od 2023 roku?

Takie było założenie w Krajowym Planie Strategicznym. Istnieje jednak możliwość, że ze względu na brak czasu nie zostaną opracowane wymagane rozporządzenia lub też nie zostanie skutecznie przygotowana aplikacja e-Wniosek. Wtedy o ekoschematy będzie można wnioskować dopiero w 2024 roku. Nie mamy na to wpływu.

Opracowanie: Czesława KLONOWSKA, Barbara IDCZAK, Andrzej PRZEPIÓRA, Grzegorz WYSOCKI, Paweł DOPIERAŁA

Akcja wymiany osłon wałów przegubowo-teleskopowych będzie kontynuowana

Prawie tysiąc osłon wałów przegubowo-teleskopowych zostało wymienionych w ramach wspólnej akcji Wielkopolskiej Izby Rolniczej i Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW”. Od czerwca do końca października br. na terenie dziesięciu powiatów rolnicy mogli zaopatrzyć się w nowe osłony wałów przekazników mocy do maszyn rolniczych. Akcja cieszyła się dużą popularnością, w związku z tym podjęto decyzję o jej kontynuowaniu. Od połowy listopada rolnicy w kolejnych powiatach będą mogli wymienić zużyte osłony na nowe i tym samym zadbać o swoje bezpieczeństwo podczas pracy przy obsłudze maszyn rolniczych. Tak jak w poprzedniej edycji, akcja realizowana będzie przy współpracy ze szkołami rolniczymi i Państwową Inspekcją Pracy. Wymiany kolejnego tysiąca osłon dokonają specjaliści z firmy SIPMA SA – polskiego producenta maszyn rolniczych i ogrodniczych z Lublina.

Szczegółowe informacje o terminach i miejscach, gdzie można wymienić osłony, dostępne są w biurach powiatowych Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Wymiana osłon odbywa się na terenie warsztatów przy szkołach kształ-



Wymiana w ZSR w Grabonogu

jących w kierunkach rolniczych. Wymieniane są osłony wałów będących na wyposażeniu szkół oraz gospodarstw indywidualnych. Z oferty mogą skorzystać wszyscy rolnicy – wystarczy zgłosić się do biura powiatowego WIR oraz w dniu wymiany stawić się wraz z wałem przegubowo-teleskopowym w wyznaczonym miejscu.

Akacja ma wymiar nie tylko praktyczny, ale także edukacyjny. Przy okazji realizacji tego projektu, oprócz wymiany osłon popularyzowane są zasady bezpiecznej pracy przy ob-

szludze maszyn rolniczych. Uczestnicy akcji otrzymują ulotki informacyjne wydane przez PIP i izbą spółkę ROL-WIR zawierające zasady bezpiecznej pracy w gospodarstwie.

Inicjatorem realizacji akcji są Wielkopolska Izba Rolnicza i Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW”. Cele i założenia tego projektu zostały przedstawione przez dyrektora Wielkopolskiej Izby Rolniczej Grzegorza Wysockiego na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji do spraw Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Rolnictwie Indywidualnym przy

Okręgowym Inspektorze Pracy w Poznaniu, w dniu 6 czerwca br. Pomysł ten spotkał się z uznaniem przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji do spraw Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Rolnictwie Indywidualnym i zarazem wicemarszałka województwa wielkopolskiego Wojciecha Jankowiaka oraz okręgowego inspektora pracy w Poznaniu Pawła Ciemnego.

Inauguracja akcji miała miejsce w czerwcu br. w Zespole Szkół Rolniczych i Technicznych imienia Hipolita Cegielskiego w Powodowie w powiecie wolsztyńskim. Jeszcze przed wakacjami osłony wymieniono także w Zespole Szkół Technicznych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Grodzisku Wlkp., Zespole Szkół Rolniczo-Budowlanych im. Synów Pułku w Lesznie, Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marszewie, Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych im. Jadwigi Dziubińskiej w Tarcach, Zespole Szkół Rolniczych w Grzybnie oraz Zespole Szkół Rolniczych w Grabonogu.

20 października wymiana osłon odbyła się w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Józefa Marciniaka w Koźminie Wlkp., a dzień później w Zespole Szkół im. Adama Mickiewicza w Objezierzu i Zespole Szkół

nr 2 im. Stanisława Staszica w Szamotułach.

Szkoły kształcące w kierunkach rolniczych, gdzie realizowana jest akcja, to szkoły, z którymi Wielkopolska Izba Rolnicza zawarła porozumienia o współpracy. Porozumienia odnoszą się do zadań związanych z kształceniem uczniów w zawodach rolniczych, ale także do realizacji inicjatyw odnoszących się do bezpieczeństwa pracy w rolnictwie. W tym

zakresie akcje wspiera także Inspekcja Pracy. Przedstawiciele PIP biorą udział w poszczególnych spotkaniach i zwracają uwagę na konieczność przestrzegania zasad prawidłowej obsługi maszyn i urządzeń rolniczych.

Serdecznie zapraszamy do kontaktu z biurami powiatowymi Wielkopolskiej Izby Rolniczej i zapoznaniem się ze szczegółami akcji (wirra@wir.org.pl).

Michał PAWLICZUK

Terenowa Rada Społeczna przy OT KOWR w Poznaniu – jak (nie)funkcjonuje

Wielkopolska Izba Rolnicza jako członek Terenowej Rady Społecznej działającej przy Oddziale Terenowym w Poznaniu Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa zwróciła się z pismem do Waldemara Humięckiego, dyrektora generalnego KOWR, o podjęcie pilnych działań, które umożliwią sprawne funkcjonowanie tego gremium. Ostatnie dwa posiedzenia TRS (26 czerwca oraz 28 września 2022 r.) nie odbyły się ze względu na brak quorum. Wcześniejsze spotkania odbyły się z udziałem jedynie 10–11 członków. Przypomnijmy, że w skład TRS w województwie wielkopolskim wchodzi 18 przedstawicieli reprezentujących 17 organizacji:

- Wielkopolską Izbę Rolniczą,
- Poznański Okręgowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Poznaniu,
- Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych Rolników

- i Organizacji Rolniczych w Warszawie,
- Federację Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych,
- NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”,
- Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka,
- Związek Zawodowy Rolnictwa Samoobrona,
- Polskie Towarzystwo Rolnicze,
- Federację Branżowych Związków Producentów Rolnych w Warszawie,
- Wielkopolski Związek Plantatorów Buraka Cukrowego Poznań,
- Okręgowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego w Lesznie,
- Regionalny Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Chodzieży,
- Regionalny Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Kaliszu,

- Krajowy Sekretariat Rolnictwa Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność w Lesznie,
- Związek Zawodowy Centrum Młodych Rolników Związek Krajowy,
- Związek Zawodowy Rolników „OJCZYŻNA”,
- Stowarzyszenie Związku Byłych Pracowników PGR.

Tak liczny skład powinien dawać gwarancję niezakłóconego funkcjonowania TRS, tymczasem niektórzy przedstawiciele rady uczestniczyli tylko w jednym (*Sic!*) posiedzeniu. Jest to, zdaniem wielkopolskiego samorządu rolniczego, niedopuszczalne, gdyż takie działanie utrudnia gospodarowanie nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa przez Oddział Terenowy KOWR w Poznaniu. Jest również niekorzystne dla pozostałych członków TRS, którzy wypełniają obowiązki w tym zakresie. Oczywiście wiadomym jest,

że może wyniknąć sytuacja, która uniemożliwi przedstawicielowi organizacji rolniczej udział w posiedzeniu TRS, jednak powinny to być sporadyczne przypadki, a nie nagminne.

W związku z powyższym Wielkopolska Izba Rolnicza zaapelowała o podjęcie działań, które zweryfikują udział poszczególnych przedstawicieli organizacji rolniczych w składzie Terenowej Rady Społecznej działającej przy OT KOWR w Poznaniu. Jednocześnie wielkopolski samorząd rolniczy wniósł o zainicjowanie prac związanych ze zmianą regulaminu funkcjonowania TRS w zakresie dyscyplinowania obecności członków Rady na posiedzeniach i możliwości przeprowadzenia posiedzenia przy udziale członków Terenowej Rady Społecznej obecnych na sali w dniu posiedzenia.

Barbara IDCZAK

III edycja Jesiennych Pokazów Polowych

W dniu 27 października br. w miejscowości Gola (gm. Jaraczewo) Wielkopolska Izba Rolnicza – Rada Powiatowa w Jarocinie wraz z Firmą AGRO-TOM Tomasz Kaniewski z Pogorzeli zorganizowała Jesienne Pokazy Polowe. Była to już trzecia edycja tej imprezy.

Możliwość zaprezentowania działania maszyn i urządzeń rolniczych w warunkach polowych oraz okazja bezpośrednich konsultacji i zapytań z przedstawicielami firmy spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem ze strony producentów rolnych – według szacunków organizatorów w pokazach wzięło udział około 700 osób. Wszystkich zgromadzonych powitali gospodarze pokazów Anna Klupś z firmy Agro-Tom oraz Bartosz Banaszak – przewodniczący Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Jarocinie.

Pokazy podzielone zostały na dwa panele: prezentacja poszczególnych



foto: Robert Hyżorek

maszyn w ringu, oraz bezpośredni pokaz działania w warunkach polowych.

W trakcie pokazów zaprezentowano:

- agregat podorywkowo-uprawowy APU 7.0
- zbiornik frontowy ZF,
- agregat uprawowo-siewny SPW 3.0,
- głębosz GWS 3.0,
- agregat talerzowy ATH XL 12.0,
- agregat orkowo-podorywkowy APHW 5.4,
- zestaw uprawowo-siewny SPH 4.0

- kompaktowy agregat uprawowy UPH Premium 8.0,
- agregat uprawowy Front Packer FPNH,
- agregat talerzowy ATH 6.0,
- zestaw uprawowo-siewny SPT RS 3.0,
- agregat talerzowy – ATH Premium 6.0,
- zestaw uprawowo-siewny ATSNW 3.0,
- agregat wielozadaniowy BW 3.0,
- agregat orkowo-podorywkowy APSP 3.0.

Na stoisku Wielkopolskiej Izby Rolniczej można było zapoznać się z działaniami podejmowanymi przez samorząd rolniczy oraz zaopatrzyć się w bezpłatną prasę rolniczą, np. „Siewcę Wielkopolskiego”, „Tygodnik Poradnik Rolniczy” oraz „Top Agrar Polska”.

Podczas pokazów swoją ofertę zaprezentowały ponadto: Bank Spółdzielczy w Jarocinie, Neorol Chrzan, KWS, Sorpac, oraz agendy działające w otoczeniu rolnictwa: ARiMR, KRUS, WODR, Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW”.

Na wszystkich odwiedzających pokazy czekał poczęstunek w postaci ciepłych napojów, kiełbasek oraz grochówki ufundowanej i przygotowanej przez RP WIR w Jarocinie, Spółkę ROL-WIR sp. z o.o., KGW i Radę Sołecką w Goli. W trakcie pokazów wśród uczestników, którzy polajkowali fanpage RP WIR w Jarocinie, rozlosowano nagrody rzeczowe oraz gadżety.

Opracowanie Robert HYŻOREK

Pół wieku Zespołu Szkół nr 2 im. Przyjaźni Polsko-Norweskiej w Ostrzeszowie

Dni pełne wzruszeń, podsumowań i sentymentalnych wspomnień. Tak w skrócie można opisać świętowanie 50 lat na kartach historii Zespołu Szkół nr 2 im. Przyjaźni Polsko-Norweskiej w Ostrzeszowie, które miało miejsce w dniach 10–13 października br.

Obchody okrągłego jubileuszu rozpoczęły się od mszy świętej w kościele pw. św. Jadwigi Królowej w Ostrzeszowie. Następnie otwarto wystawę „Historia i teraźniejszość”, którą mogli zobaczyć uczniowie, absolwenci, władze samorządowe oraz zaproszeni goście.

Drugiego dnia odbyło się wydanie Dzień Pyra, podczas którego uczniowie doksztalali się w tematyce związanej z produkcją ziemniaka oraz brali udział w licznych tematycznych konkursach. Były także konkursy kulinarne oraz degustacje dla gości. W wydarzenie włączyła się także Wielkopolska Izba Rolnicza, organizując stoisko promocyjne pn. „Nasze regionalne bogactwo na stoły! Ziemniak” sfinansowane przy udziale środków z Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich.

Główne wydarzenie – uroczysta gala obchodów 50-lecia szkoły – odbyło się 13 października w sali widowiskowej Ostrzeszowskiego Centrum Kultury. Na uroczystości obecni byli parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele instytucji współpracujących ze szkołą, absolwenci, byli i obecni nauczyciele, a także pracownicy szkoły. Wielkopolską Izbę Rolniczą reprezentował prezes Piotr



Prezes WIR Piotr Walkowski w trakcie uroczystości wręczył szkole odznaczenie Wielkopolskiej Izby Rolniczej Medalion im. dr. Aleksandra hr. Szembeka za działalność na rzecz rolnictwa i rozwoju wielkopolskiej wsi

Walkowski, który w trakcie uroczystości wręczył szkole odznaczenie Wielkopolskiej Izby Rolniczej Medalion im. dr. Aleksandra hr. Szembeka za działalność na rzecz rolnictwa i rozwoju wsi wielkopolskiej. Odznaczenie to jest wyrazem uznania za zasługi szkoły w kształceniu uczniów w kierunkach rolniczych oraz współpracę z samorządem rolniczym.

Podsumowaniem gali była część artystyczna przygotowana przez młodzież szkolną oraz premiera filmu o szkole.

Zespół Szkół nr 2 im. Przyjaźni Polsko-Norweskiej w Ostrzeszo-



Gala obchodów 50-lecia szkoły odbyła się 13 października. Na uroczystości obecni byli parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele instytucji współpracujących ze szkołą, absolwenci, byli i obecni nauczyciele, a także pracownicy szkoły. WIR reprezentował prezes Piotr Walkowski

wie to placówka, która ma w ofercie bogaty wybór kierunków liceum, technikum i szkół branżowych. Od 2012 roku, kiedy to doszło do połączenia z Zespołem Szkół nr 3, szkoła kontynuuje możliwość kształcenia się w zawodach rolniczych. Od początku istnienia mury szkoły opuściło ponad 10 000 absolwentów. Wielu z nich to osoby wybitne, wyróżniające się tytułami naukowymi w zakresie wiedzy politechnicznej, humanistycznej, sztuki, wojskowości, oświaty. Pełnią ważne funkcje w administracji państwowej i oświatowej, są dobrymi fachowcami, menedżerami, właścicielami firm.

Szkoła dysponuje bogatą bazą dydaktyczną oraz nowoczesnymi pracowniami i warsztatami. Uczniowie kierunków rolniczych mają możli-

wość odbycia kursu na prawo jazdy kategorii T oraz naukę obsługi maszyn rolniczych. Ponadto uczniowie mają możliwość odbyć zagraniczne staże i praktyki zawodowe, podczas których mogą poszerzyć swoją wiedzę praktyczną i teoretyczną zdobytą w szkole o nowe doświadczenia. Szkoła jest bardzo aktywna i skuteczna w pozyskiwaniu grantów na profesjonalne i nowoczesne wyposażenie pracowni zawodowych w sprzęt i materiały dydaktyczne niezbędne do nauki zawodów, podnoszenie kwalifikacji zarówno kadry, jak i uczniów.

11 września 2019 roku pomiędzy Wielkopolską Izbą Rolniczą a Zespołem Szkół nr 2 im. Przyjaźni Polsko-Norweskiej zostało podpisane oficjalne porozumienie o współpracy.

Maria SCHUBERT

Nasze regionalne bogactwo na stoły! Ziemniak



Laureaci konkursu „Nasze regionalne bogactwo na stoły! Ziemniak”

11 października na terenie Zespołu Szkół nr 2 im. Przyjaźni Polsko-Norweskiej w Ostrzeszowie odbyła się impreza plenerowa pn. „Dzień Pyra” organizowana przez społeczność szkolną. Impreza koncentrowała się wokół ziemniaka oraz jesiennych smaków. Uczniowie z klas gastronomicznych częstowali uczestników plackami ziemniaczanymi, pyrą z gzikiem, zupą ziemniaczaną i ziemniakami z ogniska. W tym roku organizacja imprezy wpisywała się w obchody 50-lecia szkoły.

Wielkopolska Izba Rolnicza zorganizowała stoisko promocyjne pn. „Nasze regionalne bogactwo na stoły!

Ziemniak”, sfinansowane przy udziale środków z Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Stoisko miało na celu promocję lokalnych produktów rolnych i inicjatyw służących propagowaniu krótkiego łańcucha dostaw. Na stoiskach producentów dostępne były warzywa i owoce oraz ich przetwory, a także miody, soki i herbaty.

W ramach wydarzenia koła gospodyń wiejskich oraz stowarzyszenia przygotowały stoiska pełne ziemniaczanych specjałów, ale także warzyw i owoców, które jesienią goszczą na naszych stołach. W ramach konkursu kulinarnego na najlepszą potrawę z ziemniaka przygotowano szare

kluski, placki i kotlety ziemniaczane z dodatkami, knedle ze śliwkami, zupy ziemniaczane oraz tradycyjną sałatkę z gotowanych ziemniaków. W konkursie wzięły udział KGW Sobótka, KGW Ostrzeszów-Pustkowie, KGW Wtorek, KGW Niedźwiedź oraz Stowarzyszenie Fumowcy. Gra-

tulacje uczestnikom konkursu złożył prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Piotr Walkowski oraz starosta ostrzeszowski Lech Janicki i dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Ostrzeszowie Ziemisław Szmaj. Po ocenie przez komisję konkursową potrawy przekazane zostały do degustacji i cieszyły się

dużym zainteresowaniem ze strony uczestników imprezy.

W trakcie wydarzenia można było uzyskać także porady z zakresu sprzedaży bezpośredniej i prowadzenia działalności w ramach grup producentów rolnych. Swoje stoisko przygotowało także Towarzystwo

Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW”. Można było się przy nim zapoznać z ofertą ubezpieczeniową oraz działaniami realizowanymi wspólnie z Wielkopolską Izbą Rolniczą w ramach ZWC „Gospodarna Wielkopolska”.

Katarzyna STRYŻ



UNIA EUROPEJSKA



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie
Operacja pn. „Nasze regionalne bogactwo na stoły!” współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.
Instytucja zarządzająca PROW 2014–2020 – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

XIII Międzywojewódzki Konkurs Orki Zaprzęgiem Konnym i V Festiwal Dyni w Piękocinie

W sobotę 15 października br. w Piękocinie (gmina Milicz, województwo dolnośląskie) odbyła się XIII edycja Międzywojewódzkiego Konkursu Orki Zaprzęgiem Konnym oraz V edycja Festiwalu Dyni skierowanego do pań zrzeszonych w kołach gospodyń wiejskich. Organizatorami wydarzenia byli Dolnośląska Izba Rolnicza, sołtys Piękocina, Ośrodek Kultury w Miliczu oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Piękocinie. W organizację wydarzenia wzorem lat ubiegłych włączyła się również Wielkopolska Izba Rolnicza.

Główną atrakcją imprezy był konkurs orki zaprzęgiem konnym. Do rywalizacji stanęło dwunastu zawodników, którzy potrafią, tak jak ich dziadowie i pradiadowie, orać pole zaprzęgiem konnym. Wielkopolską reprezentowali: Katarzyna Paluszczak, Robert Rękosiewicz, Józef Rękosiewicz, Benedykt Marszałkiewicz, Przemysław Sierpowski i Krzysztof Baszczak.

Zgodnie z regulaminem konkursu, komisja konkursowa oceniała szyb-

kość i jakość wykonanej orki, a także wygląd zaprzęgu i strój oracza. Zwycięzcą zawodów został Jan Grylewicz (województwo dolnośląskie). Drugie miejsce zajął Józef Rękosiewicz (województwo wielkopolskie), a trzeci wynik uzyskał Przemysław Sierpowski (województwo wielkopolskie). W kategorii juniorskiej najlepszy był piętnastoletni Robert Rękosiewicz (województwo wielkopolskie).

Laureaci otrzymali pamiątkowe puchary i atrakcyjne nagrody ufundowane przez organizatorów. Wszyscy zawodnicy reprezentujący województwo wielkopolskie otrzymali z rąk prezesa WIR Piotra Walkowskiego nagrody w postaci bonów towarowych ufundowanych przez Wielkopolską Izbę Rolniczą.

Równocześnie z zawodami odbywał się Festiwal Dyni, w tym roku organizowany już po raz piąty. W ramach festiwalu rozstrzygnięto konkurs na najciekawszą potrawę z dyni. W rywalizacji kół gospodyń wiejskich wzięło udział czternaście organizacji.



Do rywalizacji w Konkursie Orki Zaprzęgiem Konnym stanęło dwunastu zawodników, w tym sześcioro z Wielkopolski

Wielkopolską reprezentowało Koło Gospodyń Wiejskich z Wtórku (powiat ostrowski), którego zupa z pieczonej dyni cieszyła się dużym powodzeniem wśród uczestników imprezy. Atrakcyjną nagrodę dla KGW Wtorek ufundowała Wielkopolska Izba Rolnicza.

Konkurs orki zaprzęgiem konnym corocznie gromadzi liczną publiczność, która dopinguje zawodników oraz korzysta z atrakcji kulinarnych przygotowanych przez organizatorów. W tym roku gośćmi wydarzenia byli

m.in. prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Piotr Walkowski, delegat do Krajowej Rady Izb Rolniczych Henryk Kowalik, prezes Dolnośląskiej Izby Rolniczej Ryszard Borys oraz burmistrz gminy Milicz Piotr Lech. Radę Powiatową Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Rawiczu, która z ramienia WIR jest współorganizatorem wydarzenia, reprezentowali przewodniczący RP WIR w Rawiczu Łukasz Rojda oraz delegat na walne zgromadzenie WIR Mirosław Latuszek.

Michał PAWLICZUK

V Festiwal Dyni w Piękocinie – dlaczego warto jeść dynię

W sobotę 15 października br. w Piękocinie (gmina Milicz, województwo dolnośląskie) przy okazji Międzywojewódzkiego Konkursu Orki Zaprzęgiem Konnym odbył się Festiwal Dyni skierowany do kół gospodyń wiejskich. Organi-

zatorami wydarzenia byli Dolnośląska Izba Rolnicza, sołtys Piękocina, Ośrodek Kultury w Miliczu oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Piękocinie. W organizację wydarzenia włączyła się także Wielkopolska Izba Rolnicza.

Główną atrakcją festiwalu było rozstrzygnięcie konkursu na najciekawszą potrawę z dyni. Swoje potrawy zaprezentowało czternaście kół gospodyń wiejskich. Wielkopolską reprezentowało KGW z Wtórku (powiat ostrowski), którego zupa z pieczonej

dyni cieszyła się dużym powodzeniem wśród uczestników imprezy.

Nagrodę rzeczową dla KGW Wtorek ufundowała Wielkopolska Izba Rolnicza.

> dokończenie na str. 10

Dlaczego warto jeść dynię?

Pomarańczowy miąższ dyni jest źródłem cennych składników odżywczych. Dynia zawiera witaminy, składniki mineralne, antyoksydanty i błonnik pokarmowy. Dlatego jej regularne spożywanie ma dobroczynne działanie na organizm człowieka. Pomaga obniżyć ryzyko rozwoju chorób układu krążenia, takich jak miażdżyca, arytmia, choroba wieńcowa, a także chorób nowotworowych. Dzięki dużej zawartości antyoksydantów z rodziny karotenoidów, głównie alfa- i beta-karotenu, spożywanie dyni pomaga spowalniać procesy starzenia się organizmu i zachować młody wygląd. Beta-karoten sprawia, że dynia ma także właściwości przeciwzapalne. Warzywo jest ponadto zasobne w potas, który reguluje ciśnienie krwi, a także prze-

ciwdziała obrzękom. W niewielkich dawkach zapewnia wapń, magnez, żelazo i cynk. Dynia jest także źródłem witamin z grupy B. Wiele osób twierdzi, że regularne sięganie po to warzywo może poprawić nam nastrój i sprawić, że jesienna chandra nie będzie nam straszna.

Właściwości przeciwzapalne dyni

Miąższ dyni zawiera sporą ilość witaminy A, która odpowiada nie tylko za soczystą pomarańczową barwę. Dzięki niej warzywo wykazuje działanie przeciwzapalne oraz chroni przed poważnymi chorobami, w tym nowotworami. Wystarczy zjeść szklankę purée z dyni (ugotowanego miąższu), aby dostarczyć organizmowi aż 200% dziennego zapotrzebowania na witaminę A.

Dynia i wpływ na kondycję skóry

Z uwagi na zawartość witamin E, C i A dynia wpływa korzystnie na kondycję skóry. Spożywanie jej w dużych ilościach może pomóc w walce z łojotokiem oraz opóźnić procesy starzenia. Dynię znajdziemy również w składzie kosmetyków. Enzym z dyni ma właściwości złuszczące martwy naskórek.



Fot.

PRZEPIS NA KREM Z DYNI

Składniki:

2 kg dyni hokkaido (po obraniu i bez pestek około 1 kg), 1 łyżeczka soli, 500 g batatów lub ziemniaków, 4 ząbki czosnku, 3–4 cm korzenia imbiru, 1,5 litra bulionu, 1 większa marchewka, 0,5 łyżeczki curry, 0,5 łyżeczki papryki słodkiej, szczypta papryki ostrej, 100 ml śmietanki kremówki + łyżka do dekoracji, szczypta soli i pieprzu do smaku.

Wykonanie: Dynię należy upiec w piekarniku (około 30 minut w temperaturze 190°C), pokroić na kawałki. Bataty lub ziemniaki oraz marchewkę obieramy i kroimy na mniejsze kawałki. Korzeń imbiru obieramy za pomocą łyżeczki, ścieramy na tarce o drobnych oczkach. Całość smażymy na patelni na małej ilości masła klarowanego lub oleju wraz z przeciśniętym przez praskę czosnkiem. Smażymy około 5 minut na małym ogniu. W tym czasie do większego garnka wlewamy bulion, doprawiamy solą, pieprzem i gotujemy na małym ogniu. Do gotującego się wywaru dodajemy zawartość patelni (dynię, bataty oraz marchewkę). Dodajemy także pół łyżeczki curry, papryki słodkiej i szczyptę papryki ostrej. Gotujemy około 40–50 minut. Na końcu wlewamy około 100–150 ml śmietanki kremówki, blendujemy za pomocą blendera ręcznego na gęsty krem. Pestki dyni można podprażyć i dodać zamiast grzanek.

Pozytywny wpływ dyni na wzrok

Dzięki obecności beta-karotenu dynia wpływa korzystnie na funkcjonowanie narządu wzroku. Może przyczynić się do zmniejszenia ryzyka wystąpienia zwyrodnienia plamki żółtej.

Neutralny smak dyni sprawia, że można wykorzystać ją w kuchni na

wiele sposobów. Bardzo popularne są: zupa krem z dyni z mleczkiem kokosowym, kotlety z dyni i kaszy jaglanej, placki z dyni z dipem jogurtowym, ciasto dyniowe z kremem waniliowym, pieczona dynia z ziołami, pieczona dynia z cynamonem i miodem, curry z dynią i ciecierzycą, purée z dyni jako dodatek do obiadu.

Kaja WALKOWSKA

Tradycyjne kiszenie kapusty

Kapusta jest w naszym kraju bardzo popularnym warzywem oraz ważnym składnikiem diety. Nazywana jest często królową warzyw, gdyż zawiera wiele cennych składników odżywczych i leczniczych. Oprócz właściwości odżywczych i pozytywnego wpływu na perystaltykę jelit, kapusta ma właściwości przeciwbakteryjne, przeciwutleniające, oczyszczające, wspomagające pamięć, przeciwzapalne, moczopędne, antyseptyczne, gojące, przeciwrzodowe, tonizujące, regenerujące organizm. Świetnie wzmacnia odporność, działa przeciwnowotworowo. Poprawia także funkcjonowanie umysłu. Jako jedno z niewielu warzyw jest dobrym źródłem witaminy E. Wspomaga rekonwalescencję, pomaga odzyskać siły po chorobach, oczyszcza wątrobę. Zmniejsza też stężenie cukru we krwi i jest niskokaloryczna (z wyjątkiem zasmażanej).

W ogródkach warzywnych przy dworach czy przy wiejskich chałupach kapusta była uprawiana powszechnie. Warzywo to odgrywało ważną rolę w kuchni, jak również w spiżarni. Mówiono: „Lepsza

w domu jest kapusta niż w obczyźnie kura tłusta”. O zaletach kapusty tak pisał Aleksander Kisielewski w „Przechadzkach po polu i ogrodzie”: „Kapusta czy to na słodko lub na kwaśno miernie pożywiana, tysiączne ma zalety dla utrzymania zdrowia naszego. Kapusta bez przyprawy i omasty nie stanowi wprawdzie bardzo pożywnej potrawy, jednakowoż, ze względu na zdrowie, słodko pożywiana, rozrzedza humory i sprawia łatwiejsze trawienie. Na kwaśno pożywiana daleko więcej ku zdrowiu służy albowiem swym kwaskiem morzyrobaki i czyści zęby z osadu od innych mdłych potraw osiadającego, przez które to własności zalecaną bywa osadom na okrętach, mieszkańcom przy nizinach i okolic zgniłych wyziewów, aby się ustrzec słabości zwanej skorbutem” (Kisielewski, 1850, s. 5–6).

Kapusta jako jedna z najpopularniejszych jarzyn jest dostępna przez cały rok w każdym dziale z warzywami. Zwykle podaje się ją w postaci duszonej, gotowanej lub jako bazę surówki do obiadu. Jednym ze sposobów konserwacji kapusty jest jej kiszenie. Kapusta kiszona jest produk-

tem prozdrowotnym, a przy tym bardzo smacznym. Nie tylko zachowuje cechy świeżego warzywa i jego cenne związki, ale też zyskuje nowe. Kapusta kiszona to poszatkowana kapusta poddana procesowi fermentacji zachodzącemu po zasypaniu jej solą. W wyniku fermentacji i rozkładu cukrów przez bakterie powstaje kwas mlekowy nadający kapuście charakterystyczny kwaśny smak. Kapusta kiszona to bardzo zdrowy produkt spożywczy, ponieważ bakterie kwasu mlekowego korzystnie wpływają na florę bakteryjną jelit oraz układ odpornościowy człowieka. Jest tania i dostępna przez cały rok. Ma właściwości podobne do jogurtu naturalnego. Jest bardzo wartościowa – porcja 200 g zaspokaja ponad połowę dziennego zapotrzebowania na witaminę C. Ponadto jest bogata w witaminy B i K, kwasy pantonowe oraz składniki mineralne. Wykazuje nieocenione właściwości lecznicze (odświeża umysł, uodparnia na stres itp.). Kapusta kiszona jest niskokaloryczna, nie zawiera tłuszczu, szybko zaspokaja głód. Wspomaga trawienie i oczyszcza jelita. Do produkcji ka-

pusty kiszonej nie potrzeba żadnych konserwantów.

W tradycji kuchni polskiej kiszenie kapusty było powszechną metodą jej przechowywania. Jest to zapewne najstarszy zakonserwowany naturalnie środek spożywczy. Kiszono ją poszatkowaną, jak i w całych główkach. Na wsiach gospodynie starały się nakiszyć jedną albo dwie beczki kapusty, tak aby jej zapas starczył do wiosny. W ubogich gospodarstwach kiszona kapusta była głównym pożywieniem w okresie zimowym. Taką kapustę jadano w dni postne, ale również potrawy z niej jadano w ciężkim i „chudym” okresie, jakim zwykle był przedwiosek.

Tradycyjne kiszenie kapusty było kiedyś ważnym, wręcz rytualnym wydarzeniem w życiu społeczności wiejskiej. Dawniej wspólna praca bardzo zbliżała ludzi. Była także okazją do spotkania towarzyskiego. Takim zajęciem z pewnością było wspólne kiszenie kapusty. Standardowo musiało być wykonane najpóźniej do końca października. Krążyły bowiem przesady, że jeżeli zrobi się to w listopadzie, po uroczystości

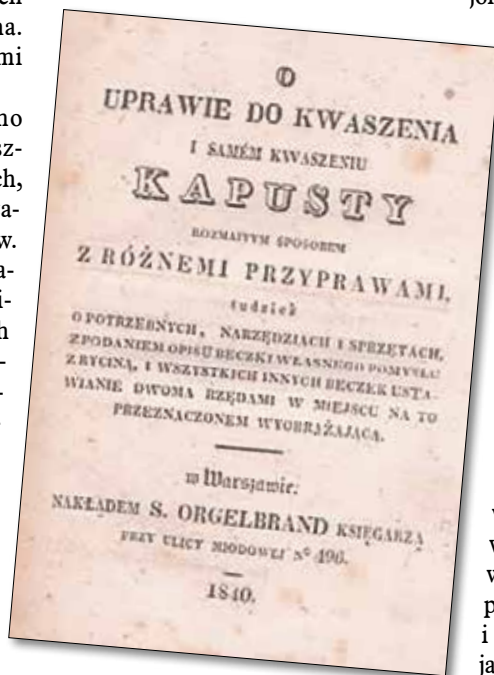
Wszystkich Świętych, kapusta może się zepsuć.

Przygotowanie kapusty do kiszenia, jej szatkowanie, ubijanie było zajęciem rodzinnym, ale często też wspólnotowym. Do zadania zabierali się w jednym domu zarówno kobiety, jak i mężczyźni z okolicznych gospodarstw. Przy pracach, takich jak przygotowanie, obranie i pokrojenie kapusty, przydawała się pomoc sąsiedzka, gdyż nie było to zajęcie łatwe. Tak więc najpierw krojono kapustę u jednej gospodyni, a następnie u kolejnej – i tak dalej. Praca kończyła się wtedy, gdy u wszystkich gospodyń kapusta była zakiszona. Czas pracy wypełniano rozmowami i wspólnym śpiewem.

Kapustę dawniej spożywano w dość dużych ilościach, zwłaszcza w wiejskich i biednych domach, w których przetrwanie zimy zależało od ilości zgromadzonych zbiorów. Dodawano ją głównie do gotowanego grochu lub ziemniaków. Kiszone w solidnych, drewnianych beczkach, które trzeba było wcześniej dokładnie sprawdzić i przygotować. Wybierano beczkę najlepiej z drewna dębowego, ale mogło być to równie dobrze inne drewno z drzewa liściastego. Beczkę napełniano wodą, aby sprawdzić, czy nie przecieka, a następnie dokładnie myto, szorowano i wyparzano wrzącą wodą. Do środka wrzucano rozgrzane w ogniu kamienie i nakrywano beczkę lnianym płótnem, aby dokładnie ją odkazić. Podobnie postępowano z balią i ubijaniem do kapusty. Praktykowano także zakwaszanie beczki mąką żytnią.

Dokładny opis, jak powinno się przygotować beczkę do kiszenia kapusty, możemy przeczytać w książce „Uwagi i spostrzeżenia w własnym gospodarstwie mojem...”, który podaje, iż: „na kilka dni naprzód, a najmniej na tydzień wszystkie beczki lub oxefty wyniosłszy z piwnicy do studni, i opatrzywszy, czyli u nich klepki, dna, obręcze i watory są w stanie dobrym; czystą wodą studzienną pełno się nalewa. Dla tego, ażeby pozbyć się z nich wszelkiej wilgoci i stęchlizny, szkodliwy wpływ na kapustę mających. Nalewanie wodą czystą zimną studzienną z tej przyczyny na pierwszeństwo zasługuje, iż daleko łatwiej wszelkie nieczystości z beczek wyniszczą, a nowym znowu zarodu najmniejszego nie zostawia. [...] Nalanie pierwszy raz wodą czystą zimną studzienną nie powinno dłużej trwać nad 24 godziny. Poczem wylewa się i starannie miotłami jak najczyściej szoruje się, czyli się wymywa. Znowu potem, nalewa się takąż wodą studzien-

ną i zostawia się ją w tychże beczkach przez godzin 48; dłużej nigdy stać ona w nich nie powinna, bo by mogła powoli trącić zgnilizną, przez co by znowu beczki naciągały nowej nieczystości. Na koniec, wymywszy jeszcze raz beczki, po tem wylaniu wody, jak najczyściej, i wytoknąwszy czystą wodą, zostawić je na wolnem powietrzu na słońcu, przynajmniej przez dzień jeden. Po wysuszeniu ich takowem, a tem samem po wyciągnięciu z nich wilgoci i reszty nieczystości, beczki są już gotowe do użycia” („Uwagi i spostrzeżenia...”, 1840, s. 3–4).



Kiszenie kapusty rozpoczynano od przyniesienia główek z ogródka do chałupy. Przynoszono kapustę na płachtach lub w wiklinowych dużych kipach. Następnie oczyszczano główki z brudnych i uszkodzonych liści, które nie nadawały się do przetworu. Osoba, która szatkowała kapustę, najpierw ją przecinała i wycinała głąb, który był przysmakiem dzieci, następnie zaczynała ją drobno kroić. Szatkowanie kapusty odbywało się zwykle nożami, kobiety które przychodziły pomóc, przynosiły swój własny nóż i kroili wszystkie razem. Do krojenia kapusty używana była również drewniana szatkownica z ostrymi nożami, których odstęp można było ustawić. Pierwsze szatkownice były drogie. Kupowano je więc wspólnie – jedną na całą wieś.

We wspomnianej książce „Uwagi i spostrzeżenia...” autor wychwala zalety szatkownic, pisząc: „To nic jest czem innym, jak tylko narzędziem ułatwiającem pracę i oszczędzającym czas, jakiego się do szatkowania kapusty nożami używa. Prócz tego jeszcze i te zalety posiada, iż podług upodobania kapustę posadzkowaną

można grubo lub drobno, grubiej lub drobniej. Gdy tymczasem szadkując nożami, nigdy tej jednostajności zachować nie można; chyba tylko przy wielkiej wprawie i pilnej uwadze. Ile zatem będzie osób szadkujących, tyle też będzie i gatunków posadzkowanej kapusty” („Uwagi i spostrzeżenia...”, 1840, s. 16).

Posadzkowaną kapustę przenoszono w przetakach, cebrzykach lub w fartuchach do miejsca, w którym ustawiona była beczka. Do przygotowanej beczki na dno układano liście kapusty, a następnie partiami pokrojoną kapustę. Warstwy kapusty posypywano solą, dodawano również przypraw, w zależności od przepisu, którym posługiwała się gospodyni. Dodawano zatem wedle uznania: marchew, koper, gałązki wiśni lub dębu, ziarna pieprzu, liście chrzanu, mogła to być także kromka chleba, jagody jałowca i jabłka winne. Kapustę i dodatki układano w beczce naprzemiennie, warstwami.

Każda warstwa ubijana była drewnianym dużym tłuczkiem, nazywanym gocą, albo też gołymi stopami. Zanim jednak ubijacz zaczęli deptać, musieli dokładnie wymyć i wysuszyć nogi, czasem nawet w trzech albo czterech misach wody. Dopiero wtedy mogli być dopuszczeni do pracy. Autor „Uwagi i spostrzeżeń...” opisuje zalety ubijania kapusty stopami, pisząc: „Deptanie ma te zalety: 1) deptający czuje nogami jednostajność tłoczenia warstwy wierzchniej kapusty we wszystkich miejscach całej beczki i skoro tylko sos kapustny na niej zacznie się okazywać, wtenczas pewni być możemy, iż warstwa deptana z udeptaną już się połączy i to bez żadnego ich gnienienia na miazgę; 2) przez deptanie nie rujnuje się beczka, przez ubijanie najczęściej się zdarza”. („Uwagi i spostrzeżenia...”, 1840, s. 25). Dla osób, które uważają, iż deptanie nie jest odpowiednie, ma taką radę: „Niektóre osoby brzydzą się kapustą deptaną nogami, lecz to tylko takie, które zbyt są drażliwe z przyczyny osłabienia ciała przez rozmaite choroby. Woda i ręce starannego i troskliwego gospodarza o czystość we wszystkim są dostatecznym do zachowania jej jak największego i w urządzaniu tego artykułu żywności. Nie potrzeba więc okazywać wstrętu do tego, co jest dobrem istotnym” („Uwagi i spostrzeżenia...”, 1840, s. 25–26).

Każdą warstwę deptano do momentu, aż nie wytworzył się sok, i tak długo, aż nie napełniono beczki po sam wierzch. Zostawiano tylko miejsce na drewniane denko, któ-

rym zamykano beczkę. Na denko kładziono jeden lub dwa kamienie, aby sok kapuściany pokrywał dobrze całość. Beczki zostawiano na kilka dni w ciepłej izbie, aby kapusta dobrze się ukisiła. Następnie przenoszono beczki w chłodniejsze miejsce – do komory, piwnicy lub sieni.

Po skończonej pracy i dokładnym sprzątnięciu kuchni wszyscy biorący udział w ceremonii zasiadali do wspólnego posiłku. Obowiązkowo musiał być to posiłek z kapusty – głównie przygotowywało się gołąbki, bigos lub kapuśniak. Popularne były także łazanki. Były to chwile integracji wszystkich uczestników, czas rozmów, plotek i żartów, które potem długo rozpamiętywano. Czasami, jeśli w pracy brało udział dużo młodzieży, oprócz poczęstunku organizowana była zabawa z muzyką i śpiewem.

Po upływie kilku dni, gdy można było już zaobserwować, że kapusta zaczyna się kisić, brano długi drewniany kij i nakłuwano ją, co miało pozbawić ją goryczy. Barylka musiała stać w ciepłym miejscu przez tydzień – najlepiej zaraz obok pieca, ponieważ wysoka temperatura sprzyjała procesowi kiśnięcia. Po tygodniu przenoszono beczkę do zimnego pomieszczenia i kapustę jeszcze raz ugniatano. Na samym końcu kapustę przykrywano płócienną ściereczką oraz drewnianą pokrywką i przygniatano kamieniem. Tak przygotowana tkwiła w beczce nawet do następnego lata i mogła żywić rodzinę przez całą zimę. Zgodnie z tradycją pierwszą zakiszoną kapustę wybierano już na wieczerzę wigilijną.

Opracowanie **Grzegorz WYSOCKI**

Źródło: materiały i fotografie Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, „Uwagi i spostrzeżenia w własnym gospodarstwie mojem...” (1840) wyd. S. Orgelbrand, Warszawa; wycinki prasowe, materiały własne.

SIEWCA
wielkopolski

Wydawca: Wielkopolska Izba Rolnicza

Rada Programowa: Zarząd WIR

Redaktor naczelna: Marta Ceglarek

Adres redakcji: Wielkopolska Izba Rolnicza,

ul. Gołęcińska 9, 60-626 Poznań,

tel. 61 227 01 30, faks 61 227 01 31,

redakcja 61 227 01 24,

e-mail: siewca@wir.org.pl

Druk: Drukarnia Sosnowiec

Artykuły zamieszczone w „Siewcy Wielkopolskim” odzwierciedlają poglądy WIR, a redakcja „Tygodnika Poradnika Rolniczego” nie ma wpływu na ich treść.

TUW „TUW” na szkoleniach chemizacyjnych

Wielkopolska Izba Rolnicza organizuje szkolenia z zakresu stosowania środków ochrony roślin przy użyciu opryskiwaczy (tzw. szkolenia chemizacyjne). W myśl ustawy o ochronie roślin rolnicy zobowiązani są do odbycia przeszkolenia z zakresu stosowania środków ochrony roślin sprzętem naziemnym co 5 lat i taki jest okres ważności wystawianych na szkoleniach zaświadczeń. Szkolenia realizuje firma ROL-WIR sp. z o.o. (jako spółka Wielkopolskiej Izby Rolniczej), która ma uprawnienia do organizowania takich szkoleń. Szkolenie kończy się egzaminem oraz, po jego pozytywnym zaliczeniu, wydaniem zaświadczenia ważnego na 5 lat.

Bez tego zaświadczenia nie można zakupić środków ochrony roślin. Sprzedawca ma obowiązek zapyta-



nia, czy kupujący posiada aktualne zaświadczenie.

W tym roku Wielkopolska Izba Rolnicza zorganizowała już prawie pięćdziesiąt takich szkoleń. Szkolenie podstawowe dla osób, które po-

raz pierwszy uczestniczą w kursie, wynosi 14 godzin lekcyjnych, a szkolenie uzupełniające dla osób, którym skończyła się ważność zaświadczenia – 7 godzin lekcyjnych. Tematyka szkoleń obejmuje: wybrane zagad-

nienia w zakresie przepisów prawnych, charakterystykę i stosowanie środków ochrony roślin, zapobieganie negatywnemu wpływowi środków ochrony roślin na środowisko, bezpieczeństwo i higienę pracy przy stosowaniu środków ochrony roślin, integrowaną ochronę roślin, technikę wykonywania zabiegów w ochronie roślin.

W ramach współpracy Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych i Wielkopolskiej Izby Rolniczej na każdym szkoleniu przedstawiana jest prezentacja TUW obejmująca między innymi ubezpieczenia związane z rolnictwem i nie tylko. Praca w rolnictwie wiąże się z bardzo dużą ilością ryzyk związanych z warunkami atmosferycznymi. Z tego też powodu warto pomyśleć o ubezpieczeniu upraw ozimych.

TUW „TUW” rozpoczyna jesienny sezon ubezpieczania upraw rolnych

Powoli nadchodzi jesień. Kończy się okres zbioru upraw i rozpoczyna się okres prac polowych związanych z zasiewami upraw ozimych. Warto zatem pomyśleć o ich ubezpieczeniu przed ryzykiem związanym z niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, jakie z coraz większą częstotliwością występują na terenie naszego kraju.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rolników, Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” z dniem 2 września 2022 roku rozpoczęło kampanię zawierania umów ubezpieczenia upraw rolnych.

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” tradycyjnie w swojej jesiennym ofercie ubezpieczenia upraw rolnych oferuje możliwość ubezpieczenia z dopłatą do składki z budżetu państwa w wariantach najczęściej wybieranych przez rolników, tj. zawierających trzy podstawowe ryzyka: gradu, przymrozków wiosennych i ujemnych skutków przezimowania (opcje: pojedynczo lub w pakietach), jak i w znacznie bogatszych wariantach ubezpieczenia, np. uzupełnionych o ryzyka powodzi, suszy, deszczu nawalnego, huraganu, pioruna czy też obsunięcia się ziemi i lawiny.

Warto zaznaczyć, iż w ofercie TUW ubezpieczenia upraw rolnych od ryzyka ujemnych skutków przezimowania znajdują się warianty z różnym poziomem odpowiedzialności za szkody – od najtańszych na poziomie 15% wartości sumy ubezpieczenia, poprzez 18-procentową wartość, do najpopularniejszych – z 25%-procentową odpowiedzialnością.

W uprawach rolnych ubezpieczanych w trzech najpopularniejszych ryzykach (grad, przymrozki wiosenne i ujemne skutki przezimowania) rolnik może rozszerzyć wybrany wariant ubezpieczenia, aby obejmował on także odpowiedzialność TUW „TUW” za szkody na poziomie już od 8% ubytku plonu, czyli poniżej 10% poziomu określonego w Ustawie z dnia 7 lipca 2005 r. o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Dodatkowe korzyści płynące z zawarcia umowy ubezpieczenia upraw rolnych w TUW to przede wszystkim:

- stała cena jednostkowa ubezpieczonego plonu przez cały okres ubezpieczenia,
- możliwość rozszerzenia zakresu ubezpieczenia o ryzyko ognia,
- zniesiony w wielu wariantach ubezpieczenia udział własny w szkodzie, a w pozostałych możliwość jego wykupienia,
- elastyczny system płatności składki,
- przejrzysty system likwidacji szkód oparty na doświadczonych likwidatorach.

Wystarczy jedna chwila, w której niesprzyjające warunki pogodowe mogą zniszczyć efekty ciężkiej pracy rolnika i pozbawić go dochodów. Dlatego uwzględniając to ryzyko, warto przygotować się na taką ewentualność i skorzystać z oferty ubezpieczeniowej TUW „TUW” w zakresie ubezpieczenia upraw rolnych. Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” w tym roku obchodzi jubileusz 30-lecia, a w programie ubezpieczenia upraw i zwierząt gospodarskich z dopłatami z budżetu państwa uczestniczy od początku swojej działalności. Ma wieloletnie doświadczenie zarówno w zakresie dystrybucji ubezpieczeń upraw, jak również likwidacji szkód. Ponadto dysponuje rozbudowaną siecią agencyjną oraz licznymi placówkami terenowymi. Zapraszamy do skontaktowania się z naszymi przedstawicielami na terenie całego kraju, którzy udzielą wszystkich niezbędnych informacji i pomogą w wyborze najkorzystniejszego zakresu ubezpieczenia.



**Informacja stanowi materiał promocyjny
Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW”
z siedzibą: 02-793 Warszawa, ul. H. Raabego 13**